

# Sąd kontra sąd

**Czy sądy polubowne są związane orzeczeniami sądów powszechnych?** Na zdrowy rozsądek wydawałoby się, że tak. Życie pokazuje jednak inne scenariusze, w których od kilku lat udział biorą zwaśnione firmy.

**S**PRAWA, KTÓRĄ OPISUJEMY, jeszcze się nie zakończyła. Dlatego też nie podajemy nazw firm. Zresztą nie to jest tu najważniejsze, a próba odpowiedzi na kilka pytań.

Czy po uchyleniu wyroku sądu polubownego posiada on nadal kompetencję do rozstrzygnięcia sprawy? Czy sąd polubowny, ponownie rozpatrujący sprawę, jest związany oceną prawną i wskazaniem wyrażonymi przez sąd powszechny i Sąd Najwyższy w orzeczeniu uchylającym? Czy sąd polubowny – opierając się jedynie na względach słuszności i zasadzie swobody umów – może uwzględnić żądanie zapłaty wygórowanej kary umownej, czy też winien ją miarkować (ograniczać), a jeśli tak, to według jakich zasad?

## Zasady słuszności

Sprawa rozpoczęła się w 1998 r. Zaczęła się prawie jak w scenariuszu dobrego filmu sensacyjnego: strony łączyła umowa dostawy produktu zastrzegająca karę umowną. Pech chciał, że w umowie zamiast kary 0,15 proc. wartości niedostarczonego produktu za każdy dzień zwłoki, pojawiło się 15 proc. Pomijając w tym miejscu dosyć dziwne okoliczności ustanowienia takiego zastrzeżenia, wspomnijmy jeszcze, że po niedługim okresie zwykłej współpracy, odbiorca towaru złożył zamówienia wielokrotnie wyższe od dotychczasowych, przekraczające zarówno zdolności logistyczne dostawcy, jak i jego własne zdolności odbioru takiej ilości produktu.

Niedługo po tym, w tym samym roku odbiorca wniósł pozew, w którym zażądał od dostawcy ok. 3 mln zł kary umownej za niezrealizowane dostawy produktu. Nikt przy zdrowych zmysłach nie zgodziłby się na zapłatę wyimaginowanej kary. Zaczęło się...



Fot. Kubas, Kos, Gaertner – Adwokaci

**Mec. RAFAŁ KOS** z kancelarii prawnej Kubas, Kos, Gaertner – Adwokaci sądzi, że nie zastosowanie się do orzeczenia Sądu Najwyższego prowadzi do nieskończonej serii procesów.

Odbiorca postanowił oddać sprawę w ręce sądu arbitrażowego, wyznaczyl swojego arbitra, strona przeciwna swojego. Sąd polubowny powołany ad hoc zasądził w roku 2000 kwotę od dostawcy na rzecz odbiorcy w wysokości ok. 600 tys. zł, oddalając roszczenie odbior-

cy co do pozostałej części kwoty. Sąd polubowny przyjął również, że zastrzeżenie w umowie ramowej dostawy kary umownej w wysokości 15 proc. za każdy dzień zwłoki jest wiążące i zasądził wspomnianą wyżej kwotę w oparciu o zasadę słuszności, stosując formułę:

hipotetyczna liczba ton nie dostarczonego produktu, który odbiorca byłby w stanie odebrać (a więc nie tyle, ile faktycznie zamówił) x 15 proc. x liczba dni zwłoki.

## ARBITRZY MOGĄ USTALAĆ ODSZKODOWANIE ZGODNIE ZE SWOIMI SUMIENIAMI I WYCZUCIEM BIZNESU.

Dostawca momentalnie wniósł skargę o uchYLENIE wyroku, opierając ją na zarzutach naruszenia zasad praworządności i współzycia społecznego. Jak to argumentował? Według dostawcy, sąd arbitrażowy przy wydaniu takiego orzeczenia opierał się jedynie na zasadach słuszności i pominął przepisy prawa stanowionego (chodziło między innymi o przepisy kodeksu cywilnego, które obligują do miarkowania, czyli ograniczania wygórowanych kar umownych).

### Związany czy nie związany?

Skarga dostawcy została oddalona w obu instancjach. Sądy powszechne, do których zwrócił się dostawca stwierdziły, że kara może i istotnie jest bardzo wysoka, ale ustalona została w ramach swobody umów i obciążała obie strony, pełniąc funkcję prewencyjną, zabezpieczającą jej wykonanie przez każdą ze stron. Poza tym sądy stwierdziły, że wyliczenie kary, oparte o ustalone hipotetycznie, realne możliwości odbioru produktu przez odbiorcę, a nie faktycznie wynikające z treści jego zamówień, jest w rzeczywistości jej miarkowaniem, a więc zarzuty dostawcy są niesłuszne.

Firma obciążona karą nie rezygnowała jednak, dalej szukając wyjścia z sytuacji. Zwrot akcji nastąpił w 2002 r., kiedy Sąd Najwyższy uchylił wyrok Sądu Apelacyjnego i przekazał mu sprawę do ponownego rozpoznania. Sąd Najwyższy uznał za nietrafny pogląd, że owe wyliczenie kary wg przyjętej w umowie formuły pełniło również funkcję jej miarkowania. Uznał również, że zaniechanie przez sąd polubowny zmniejszenia kary umownej może stanowić

uzasadnioną podstawę dla jego uchylenia, jeżeli doprowadziło do rozstrzygnięcia jawnie godzącego w zasady współzycia społecznego, bo takim jest zawsze wyrok zasądający rażąco wygórowaną karę umowną.

Sąd Apelacyjny, kierując się oceną prawną SN, po ponownym rozpatrzeniu sprawy z końcem 2002 r. uchylił wyrok sądu polubownego. Tym razem odbiorca nie dał za wygraną i po raz kolejny wniósł pozew o zapłatę kary umownej, opierając go o te same okoliczności faktyczne i prawne, z tą różnicą, że sam dokonał ograniczenia żądanej

kwoty do ok. 600 tys. zł (w pozwie firma przyjęła za podstawę wyliczenia kary stawkę 3 proc. zamiast poprzednich 15).

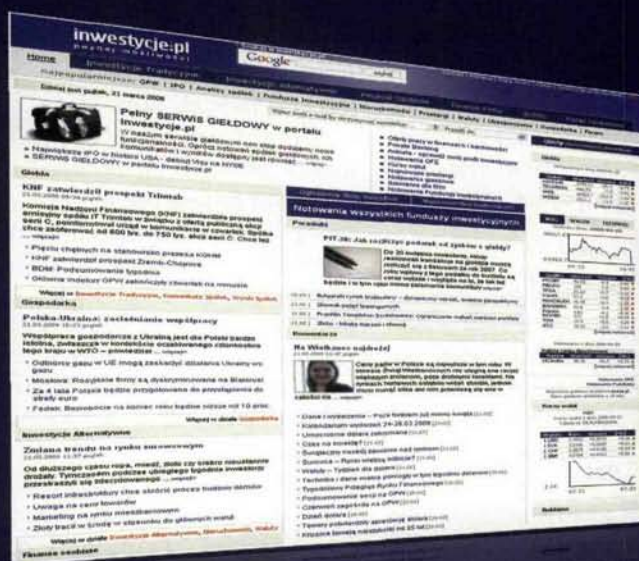
Firma dostarczająca towar również zareagowała, wnosząc o oddalenie powództwa. Argumentowała m.in. tym, że sąd arbitrażowy jest związany prawnymi orzeczeniami wydanymi przez sądy powszechne. Sprawa znów stanęła w miejscu, odbiorca stwierdził, że przepisy, o których wspominał jego adwersarz, nie mają zastosowania w postępowaniu arbitrażowym, a nawet gdyby miały, to sąd polubowny nie jest nimi związany.

Zabawa z arbitrami nabrała tempa. Odbiorca powołał nowego arbitra,

# inwestycje.pl

Codzienna dawka informacji  
dla aktywnych inwestorów

GIĘDY • AKCJE • NIERUCHOMOŚCI • FUNDUSZE



Już ponad 350 tysięcy inwestorów  
korzysta z portalu Inwestycje.pl

Inwestycje.pl to jeden z największych portali finansowych w Polsce.  
Zajmujemy 9. miejsce w ogólnopolskim rankingu popularności portali wg badania Magapanel PBI/Gemius - węzeł "Biznes/Finanse/Prawo".  
Więcej informacji na: [www.inwestycje.pl/reklama](http://www.inwestycje.pl/reklama) lub [reklama@inwestycje.pl](mailto:reklama@inwestycje.pl)

## ■ BIZNES I PRAWO SPÓR O KOMPETENCJE

drugiej stronie nie pozostało nic innego, jak wystawić swojego. Nowo ukonstytuowany, drugi już sąd polubowny uznał swą właściwość do rozstrzygnięcia sprawy i w grudniu 2006 r. zasądził na rzecz odbiorcy kwotę ok. 440 tys. zł. Teraz wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pierwotnego powództwa, tj. od maja 1998 r., dostawca musiał zapłacić ok. 1,2 mln zł, czyli około połowy pierwotnego kontraktu.

– Sąd polubowny, jeżeli jest upoważniony przez strony do orzekania wg zasad słuszności (*ex aequo et bono*), może zarówno miarkować, jak i ograniczać wysokość kar umownych czy też odszkodowania. Odwołanie się do zasad słuszności, to inaczej odwołanie się do zdrowego rozsądku, który przecież zakłada przestrzeganie norm prawa. Arbitrzy mogą więc miarkować odszko-

go, nawet Sądu Najwyższego. Wskazówki tych sądów mogą pomóc w uniknięciu tych samych błędów, lecz nie stanowią one wytycznych wiążących, ani ograniczających arbitrów – mówi Piotr Nowaczyk.

– Spór po uchyleniu winien być rozstrzygnięty przez sąd powszechny, gdyż w przeciwnym razie spór nigdy się nie zakończy, jeśli każdy kolejny sąd polubowny, nie czując się związany ocenami sądów powszechnych i SN w tej sprawie, będzie w nieskończoność powielał swoje błędne rozstrzygnięcie – stwierdza natomiast mec. Rafał Kos z krakowskiej kancelarii prawnej Kubas, Kos, Gaertner – Adwokaci.

### CZY SĄD POLUBOWNY, PONOWNIE ROZPATRUJĄCY SPRAWĘ, JEST ZWIĄZANY OCENĄ PRAWNĄ I WSKAZANAMI WYRAŻONYMI PRZEZ SĄD POWSZECHNY I SĄD NAJWYŻSZY?

dowanie zgodnie ze swoimi sumieniami, wyczuciem biznesu, uwzględnieniem istniejących zwyczajów handlowych i tradycji. Sądy powszechne powinny to uszanować, a nie uchylać wyroki sądów polubownych tylko dlatego, że sąd powszechny orzekłby inaczej. Taka już jest uroda sądownictwa polubownego, że jest inne i dlatego ciągle bardzo atrakcyjne – mówi Piotr Nowaczyk, prezes Sądu Arbitrażowego przy Krajowej Izbie Gospodarczej, którego poprosiliśmy o komentarz w tej sprawie.

#### Powielanie błędów

Nowy sąd arbitrażowy zajął stanowisko, że owszem, orzeczenie sądu powszechnego wiąże go, ale jedynie w ten sposób, że sąd ten (czyli arbitrażowy) musi traktować pierwsze orzeczenie arbitrażowe jako niebyłe. Stwierdził wręcz, że poglądy SN w tej sprawie mają dla sądu polubownego „znaczenie nie większe, niż wypowiedzi sądów państwowych w innych sprawach”, czyli żadne. Wszystko zaczynało się więc od początku.

– Gdy sąd polubowny ponownie rozpatruje sprawę, nie jest związany oceną prawną i wskazaniami sądu powszechnego,

#### Czekając na finał

Skarga firmy dostawczej o uchylenie wyroku drugiego sądu polubownego została oddalona w pierwszej i drugiej instancji, z następującym uzasadnieniem: konsekwencją uchylenia pierwszego wyroku jest brak jakiegokolwiek orzeczenia rozstrzygającego spór między stronami; nie istnieją argumenty na poparcie tezy, że spór po uchyleniu winien być rozstrzygnięty przez sąd powszechny; nie jest takim argumentem ryzyko niemożności zakończenia sprawy z uwagi na niebezpieczeństwo powielania w nieskończoność przez sąd polubowny uchylonego rozstrzygnięcia.

– Sądy obu instancji nie zajęły w ogóle stanowiska w kwestii związania sądu polubownego ocenami prawnymi i wskazaniami zawartymi w orzeczeniach sądu powszechnego i SN, ograniczając się do stwierdzenia, że zasądzona kwota „nie uchybia praworządności i zasadom współżycia społecznego”, gdyż zasądzona ponownie kwota to „jedynie 15 proc. kwoty kar, których mógł, zgod-



Fot. Sąd Arbitrażowy KIG

**PIOTR NOWACZYK**, prezes Sądu Arbitrażowego przy KIG uważa, że gdy sąd polubowny ponownie rozpatruje sprawę, nie jest związany oceną prawną i wskazaniami sądu powszechnego, nawet Sądu Najwyższego.

nie z umową żądać powód, a takiej sumy nie można uznać za wygórowaną” – wyjaśnia mec. Rafał Kos.

I tu znowu pat. Firma pozwana znowu wniosła do Sądu Najwyższego wniosek o kasację orzeczenia. Teraz obie strony muszą czekać na ruch ze strony sądu. Być może jeszcze w tym roku coś znowu zacznie się dziać. Tymczasem Sąd Najwyższy, ze względu na tocząca się sprawę, nie może w żaden sposób skomentować tego sporu – taką informację przekazał nam prof. Piotr Hofmański, rzecznik Sądu Najwyższego. ■ JW